

# Szydlik, Robert

---

## Monografia Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Śtaszica w Małkini

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 12, 369-372

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**ROBERT SZYDLIK****Monografia Zespołu Szkół Zawodowych  
im. Stanisława Staszica w Małkini<sup>1</sup>**

Recenzowana praca monograficzna jest godnym uczczeniem 35-lecia powstania szkoły zawodowej w Małkini, która wywarła i wywiera nadal istotny wpływ na współczesne oblicze regionu ostrowsko-małkińskiego. Praca ta podsumowuje osiągnięcia oświatowe w zakresie kształcenia zawodowego na tym terenie. Przy jej lekturze nasuwa się kilka refleksji natury ogólniejszej. Monografie znanych miejscowości, czy sławnych zakładów naukowych, cieszą się od dawna poczytnością, zwłaszcza jeśli dotyczą tych najbardziej znakomych. Gorzej bywało już z tymi miejscowościami i szkołami, które nie ważyły tak jak wspomniane na losach dziejów regionalnych bądź ogólnonarodowych. Dla nich nasza historiografia była z reguły mniej łaskawa i najczęściej wspominała o nich tylko w opracowaniach i to często tylko w tych miejscach, w których mówiono o zasługach danej miejscowości w konkretnym wydarzeniu. Jednakże i te, mniej znaczące miejscowości czy instytucje - zdaniem regionalistów skupionych w Ostrołęckim Towarzystwie Naukowym im. Adama Chętnika - są godne uwagi historyka, gdyż pełniejsze ukazanie ich roli pozwala niejedną lukę wzbogacić i wypełnić luki zdarzeń wielkich. W tym też kontekście należy widzieć pożyteczność książki małkińskich autorów, którzy podjęli się opracowania szeroko pojętej monografii własnej szkoły i jej działalności na tle tych wydarzeń lokalnych, w których uczestniczyła.

Szkoła, jako bohater zbiorowy recenzowanej książki, nie należała i nie należy do przeciętnych zakładów naukowych na terenie województwa ostrołęckiego ani też jednak do wybijających się ponad inne i można ją plasować jako placówkę oświatową, która ma specyficzne znaczenie w regionie ostrowsko-małkińskim leżącym na pograniczu Podlasia i której nie sposób pominąć przy rozważaniach nad historią tego obszaru.

---

<sup>1</sup> 35 Lat Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica w Małkini. Praca zbiorowa opracowana przez Zespół w składzie: Leon Agluszewicz, Grzegorz Januszewski, Grzegorz Jasonek, Marian Kordykiewicz, Andrzej Poliński, Włodzimierz Wileński, Stanisław Wolczyński. Lech Wujek. Małkinia, 1996, ss. 176.

Pełnego, realistycznego obrazu przeszłości większość historyków na ogół nie odtwarza. Zajmują się oni nade wszystko rzeczami poważniejszymi, problemami czołowymi w zakresie ekonomii, polityki, kultury oraz wiele swej badawczej uwagi poświęcają życiorysom ludzi wybitnych. Codzienne, z pozoru drobne sprawy ludzkie pozostają najczęściej poza zasięgiem ich badań. Inaczej się rzecz ma w przypadku recenzowanej książki, w której autorzy z ocalałych drobiazgów przeszłości starają się odtwarzać możliwie realny obraz pierwszych dni swojej placówki, a później następne, aż po dzień dzisiejszy.

Książka, zaopatrzona w jakże pomocną wprawnemu czytelnikowi bibliografię, plan topograficzny Małkini oraz czarno-białe (archiwalne) i kolorowe (współczesne) fotografie typu dokumentalnego, należy oczywiście do rzędu prac naukowych. Posiada solidną bazę źródłową, widoczną w spisach nauczycieli i absolwentów. Autorzy uwzględnili w dostatecznej mierze archiwalia, różne źródła drukowane, prasę oraz wspomnienia byłych nauczycieli.

W rozdziale drugim, pt. *Rys historyczny Małkini*, autorzy zamieszczają też dane z zachowanych dokumentów dotyczących odległej historii miejscowości, w której znajduje się szkoła. Wykorzystano tu na przykład archiwalia na czele z dokumentem z 1203r.<sup>2</sup> (lub 1235), którego mocą Konrad Mazowiecki nadawał biskupom płockim ziemie, na których obszarze znajduje się między innymi właśnie Małkinia. Zresztą dzisiejsza Osada (wówczas wieś) zostaje w wymienionym dokumencie podana z nazwy obok wielu innych. Jednak jej postać onomastyczna dziś pozostaje jasna w odczycie jedynie dla językoznawców. Tych jednak problemów nie napotka czytelnik. Dokument obok *Słownika geograficznego...*<sup>3</sup> i wielu innych źródeł posiadających ogromną wartość historyczną, jest jedynie bazą danych nie wymienioną z nazwy. Tej domyślać się można jedynie posiadając pewien zasób wiedzy z tego zakresu. Informacje użyte w jak najlepszej intencji, dopełniają i konstytuują wartość naukową i powagę *Monografii*. Szkoda jedynie, że autorzy czerpiąc z nich wiedzę nie bezpośrednio, nie podają bibliografii konkretnych źródeł. Stąd czytelnik pragnący dopiero budować swą wiedzę, jest pozostawiony własnej inwencji i pomysowości w docieraniu do historii pełniejszej. Jednak to niedopatrzanie o niczym nie przesądza, bowiem rzeczony rozdział służy jedynie zagajeniu tematu. Reszta zaś - najważniejsza część książki pozostaje bez zarzutu.

W *Monografii* zastosowano układ rzeczowy, podporządkowując mu chronologię. Wydaje się to słuszne. Zamiast upośledzającego wiele podobnych

<sup>2</sup> Sprawa daty wydania dokumentu nie jest jeszcze do końca przez historyków rozstrzygnięta.

<sup>3</sup> Hasło *Małkinia* w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Pod red. B. Chlebowskiego. Tom VI, Warszawa 1885.

prac chronologicznego ciągu, przedstawiono tu formy i rozwój danego zagadnienia czyniąc je jaśniejszymi i bardziej plastycznymi. Powstało w ten sposób 10 rozdziałów niby-obrazów małkińskiej szkoły zawodowej, ilustrujących poszczególne sceny codziennego życia tej placówki oświatowej w okresie 35 lat jej istnienia.

*Monografię* rozpoczyna Wstęp (w spisie treści jako Rozdział I) w formie apostrofy do absolwentów i czytelników (pozostałych). Wyjaśniają w niej autorzy swoje intencje badawcze i, jednocześnie prosząc o uwagi, zapowiadają kontynuowanie dokumentacji i opracowywania danych.

We wspomnianym już rozdziale II. - *Rys historyczny Małkini* - ukazany został rozwój miejscowości ze wszystkimi czynnikami stymulującymi, opóźniającymi lub napędzającymi ów rozwój (np. budowa węzła kolejowego).

W rozdziale III. - *Zanim się zaczęło* - przedstawiają autorzy sytuację oświaty w Małkini przed powstaniem Zespołu Szkół i bezpośrednie okoliczności jego powstania. W tym też duchu, swoistej historiografii współczesnej, ujęte zostały dalsze rozdziały, z których IV - *Kolejne lata* - zaznajamia czytelnika z okolicznościami rozbudowy szkoły i rozwojem jej stopnia organizacyjnego; V - *Jak uczono zawodu?* - z metodami dydaktyczno-wychowawczymi i warunkami w jakich uczono zawodu; VI - *Nasi najlepsi* - prezentuje sylwetki najlepszych uczniów na tle ich sukcesów naukowych i umiejętności zawodowych; VII - *Nie tylko zajęcia lekcyjne* - z pracą pozalekcyjną i pozaszkolną placówki; VIII - *Dyrektorzy Szkoły*, - zgodni z tytułem, omawia sylwetki poszczególnych dyrektorów szkoły.

Rozdział IX - *Szkoła dziś* - szczególnie rozbudowany, poświęcony jest aktualnym problemom placówki, nauce szkolnej, programom nauczania i profilom kształcenia. Uwzględnia on bazę materialną i kadre szkoły, zawiera aktualne dane statystyczne. Waleru tej części pracy dodaje bardzo bogata dokumentacja fotograficzna

Zamyka książkę rozdział X - *Nasze archiwum*. Zawiera on około 6 tys. nazwisk: nauczycieli, pozostałych pracowników nie będących nauczycielami i uczniów (absolwentów). Wszystko to ułożone w porządku chronologicznym, rok po roku, przez 35 lat.

Tym samym, dwa rozdziały ostatnie wydają się najbardziej godnymi uwagi i zasłużonej pochwały, niosąc w sobie wartość największą - stając się źródłem, a więc naukową pracą badawczą a nie tylko kompilacją.

Obraz szkoły, jaki roztoczyli autorzy, jest bardzo szeroki i prawie pełny. Że nie wszystkich zadowala, to rzecz zrozumiała. Niżej podpisany na przykład wolałby, aby autorzy mocniej uwydatnili wpływ kolei warszawsko-petersburskiej na rozwój Małkini i to także, że dzięki tejże uczniowie mają dogodny dojazd do szkoły, co powoduje większy ich napływ i tym samym podnosi poziom szkoły.

W tego typu monografii, dotyczącej przecież oświaty, powinno nadto jeszcze znaleźć się - zdaniem autora niniejszej próby recenzenckiej - „żywe słowo”, wypowiedzi obecnych władz oświatowych (Kuratora) na temat szkoły, jej znaczenia i wyników. Jak ta placówka plasuje się na tle innych w województwie itp. Nieco usterek „warsztatowych” znalazłoby się i w innym miejscu, zresztą o tym już wspomniano. To wszystko jednak, przy pełnym szacunku dla osób autorów i ich zaangażowania w prace badawcze, jest ważnym przyczynkiem do opracowywania regionalnej historii najnowszej i, w intencji autorów (sugerowanej apostroficznym *Wstępem*), ma być próbą wywołania dyskusji i korygowania tejże historii „na gorąco” przez świadków zdarzeń oraz osoby zainteresowane i rozumiejące zagadnienie i potrzebę zwrócenia nań uwagi.

Monografia ZSZ w Małkini na pewno nie ma charakteru pracy nowatorskiej, choć - na tle dorobku pisarstwa regionalistycznego ostatnich lat - wyróżnia się oryginalnością oraz rzetelnością. Ogłoszenie tej publikacji należy witać z uznaniem.

Zobowiązuje ono (a może lepiej powiedzieć - zachęca) do opracowywania dalszych tego typu prac przez historyków-regionalistów z innych szkół województwa ostrołęckiego, którzy mogliby, śladem swych małkińskich kolegów pisać monografie nie tylko szkół ponadpodstawowych, ale i podstawowych.

Reasumując, należy stwierdzić, że książka, której poświęciliśmy tę chwilę uwagi, zapełnia lukę w historiografii regionalnej regionu małkińsko-ostrowskiego i prezentuje ważny głos w historiografii wojewódzkiej. Sądzić należy, że obszerna praca małkińskich autorów oparta na bogatym materiale źródłowym i (skromnej) literaturze przedmiotu mimo pewnych usterek warsztatowych i tendencyjnej (co zrozumiałe) niekiedy interpretacji - stanie się pomocną książką dla historyków regionalistów i historyków oświaty i wychowania. Już powyższe spostrzeżenia, zanotowane dosłownie w trakcie lektury, dowodzą, jak bardzo potrzebne było jej wydanie. Otrzymaliśmy książkę wartościową, jej wysoki poziom jest wynikiem wielkiej, wytrwałej pracy całego zespołu autorskiego. Wartość monografii podnosi doskonała szata edytorska, interesująca okładka i zamykające ogłęd chwili fotografie.

Wniosek ostatni: byłaby *Monografia* lepszą, gdyby pisali ją autorzy emocjonalnie oderwani od podmiotu badań; byłaby jednak prawdziwą, gdyby autorami były osoby w żaden sposób z Zespołem Szkół nie związane.